



Ks. WOJCIECH SURMIAK  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Teologiczny  
<https://orcid.org/0000-0003-4468-9279>

## SPRAWOZDANIE Z PREZENTACJI ADHORTACJI *DILEXI TE* LEONA XIV NA PAPIESKIM UNIWERSYTECIE LATERAŃSKIM (Rzym, 20 listopada 2025)

Pierwsza adhortacja apostołska papieża Leona XIV została zatytułowana *Dilexi te*. Dokument został podpisany przez papieża 4 października 2025 r., tj. w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Wybór wspomnienia Biedaczyny z Asyżu wydaje się nieprzypadkowy, gdyż w podtytule adhortacji określony jest zasadniczy temat dokumentu, a jest nim „miłość do ubogich”. Tytułowe słowa *Dilexi te* (DT) zostały zaczerpnięte z trzeciego rozdziału Apokalipsy św. Jana Apostoła, w której Pan mówi do wspólnoty Kościoła w Filadelfii: „Umiłowałem cię” (Ap 3,9). Wspólnota ta – w przeciwieństwie do innych z listy Siedmiu Kościołów Apokalipsy – nie miała ani politycznego, ani społecznego, ani materialnego, ani jakiegokolwiek innego znaczenia.

Choć tytuł dokumentu nawiązuje wprost nie tylko do innego wyznania miłości opisanego na kartach Nowego Testamentu, gdyż „we wszystkim [...] odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował” (Rz 8,37), to odsyła czytelnika także „do niewyczerpanej tajemnicy, którą papież Franciszek zgłębił w encyklice o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusowego” – *Dilexit nos* z 24 października 2024 r. W dokumencie tym można było podziwiać to, w jaki sposób Franciszek ukazał Jezusa identyfikującego się „z tymi, którzy w hierarchii społecznej stoją najniżej”, oraz to, w jaki sposób Jezus swoją miłością, daną do końca, ukazał godność każdego człowieka, zwłaszcza wtedy, gdy „jest słabszy, bardziej nieszczęśliwy i cierpiący” (DT 170).

Adhortacja *Dilexi te* wydaje się być drugim w ostatnich latach oficjalnym papieskim dokumentem pisany „na cztery ręce” (por. Franciszek, *Lumen fidei*). Leon XIV zaraz na początku dokumentu stwierdza, że „Papież Franciszek w ostatnich miesiącach swojego życia przygotowywał adhortację apostołską poświęconą trosce Kościoła o ubogich i wraz z ubogimi, zatytułowaną *Dilexi te*, ukazując, że Chrystus zwraca się do każdego z nich, mówiąc: Siłę masz znikomą, znikomą moc, ale «Ja cię umiłowałem» (Ap 3,9)” (DT 3). Pierwotny szkic dokumentu nowy papież otrzymał „jakby w spadku” (DT 3) i jak sam dodał: „cieszę się, że mogę go uczynić swoim – dodając kilka refleksji – i zaproponować go jeszcze na początku mojego pontyfikatu, dzieląc pragnienie umiłowanego Poprzednika, aby wszyscy chrześcijanie mogli dostrzec silny związek między miłością Chrystusa

a Jego wezwaniem, abyśmy stawali się bliźniami ubogich” (DT 3). Następnie Leon XIV potwierdził, że także i on uważa „za konieczne, by kłaść nacisk na tę drogę uświęcenia, ponieważ w «wezwaniu do rozpoznania Go w ubogich i cierpiących objawia się samo serce Chrystusa, Jego uczucia i najgłębsze decyzje, do których każdy święty próbuje się dostosować» (*Gaudete et exsultate* 96)” (DT 3).

Adhortacja *Dilexit te* składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Kilka niezbędnych słów*, papież Leon XIV przywołuje kilka impresji dotyczących współczesnego podejścia do ludzi ubogich. Z jednej strony ukazuje rzekomo ambiwalentne podejście do ubogich i ubóstwa w czasach biblijnych, a z drugiej strony na pewien diametralny zwrot myślenia objawiający się w postawie św. Franciszka. Z jednej strony widzimy – wciąż na nowo – ciągły krzyk wołających o pomoc ludzi ubogich, a z drugiej strony wciąż istnieją w świadomości wielu osób ideologiczne i moralne uprzedzenia związane z właściwą postawą wobec ubogich i ubóstwa. W rozdziale drugim, zatytułowanym *Bóg wybiera ubogich*, papież przedstawia przekazane nam na kartach Biblii nauczanie dotyczące teologicznego wyboru ubogich, który znajduje swoje uzasadnienie nie tylko w chrystologicznej wizji ubóstwa („sam stał się ubogim”), ale i w szeroko pochwalonej zarówno w czasach Starego (prawo mojżeszowe, pouczenia mądrościowe, prorocy), jak i następnie Nowego Przymierza (zarówno w nauczaniu ewangelicznym, jak i w czasach apostołskich, i pierwotnego Kościoła) postawie miłosierdzia. Rozdział trzeci – *Kościół dla ubogich* – skupia się na eklezjalnej realizacji troski o ubogich w aspekcie historycznym. Leon XIV ujmuje zadania Kościoła wobec ubogich w kluczu nauczania św. diakona Wawrzyńca i jego „prawdziwych skarbów Kościoła”. Zawarte w tym rozdziale nauczanie stanowi zwarty przegląd eklezjalnych dzieł i inicjatyw związanych z troską o ubogich. Warto w tym miejscu przywołać nie tylko nauczanie ojców Kościoła, ale także konkretne wyrazy troski o chorych, więźniów, migrantów oraz dzieła wychowawcze i scholaryzacyjne podejmowane w życiu monastycznym, w zakonach żebraczych, ruchach ludowych i eklezjalnych. W rozdziale czwartym, zatytułowanym *Historia, która trwa*, papież augustinianin wskazuje na najważniejsze wątki społecznego nauczania Kościoła dotyczące kwestii zaangażowania na rzecz ubogich. Jednymi z najważniejszych zagadnień są tu bez wątpienia kwestie związane z przyjętą w Kościele – jako jednej z formalnych zasad społecznego nauczania Kościoła – *preferencyjną opcją na rzecz ubogich*, która w ostatnich latach – zgodnie ze słusznym postulatem wielu środowisk – przechodzi proces od paternalizmu do upodmiotowienia – przybiera postać *preferencyjnej opcji z ubogimi*. Drugim wątkiem szczególnie kluczowym dla ukazania troski o ubogich w *trwającej historii* jest kwestia wciąż nie tylko istniejących form niesprawiedliwości społecznej czy wręcz grzechu o wymiarze społecznym, ale także ich dogłębnych struktur ugruntowanych w wielu społecznościach. Ostatni – piąty rozdział dokumentu *Dilexi te* – ukazuje zadanie miłości ubogich jako *Nieustanne wyzwanie*. Troska o ubogich to wciąż aktualne wyzwanie wynikające nie tylko z faktu, że ubogich „wciąż macie u siebie”, ale nade wszystko z potrzeby ponownego odkrycia niezmiennie aktualnej postawy *dobrego Samarytanina*. Postulowana przez papieża Benedykta XVI w encyklice *Caritas in veritate* postawa *logiki daru* wciąż odnajduje konieczne miejsca dla jej urzeczywistnienia.

20 listopada 2025 r. odbyła się w auli Pawła VI na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie nie tylko oficjalna prezentacja omawianej adhortacji apostołskiej Leona XIV, ale też jedna z pierwszych naukowych i uniwersyteckich refleksji na jej temat. Spotkanie zostało zorganizowane przez Katedrę *Gloria Crucis*, katedrę, której duchowymi protektorami są przedstawiciele Zgromadzenia Męki Pańskiej (pasjonistów). Katedra już zresztą od pewnego czasu organizuje – jak to określa jej kierownik prof. Marco Staffolani CP – spotkania, których celem jest „szybkie reagowanie” na nowo

opublikowane dokumenty Kościoła, szczególnie dokumenty będące nauczaniem papieskim. Idea ta – godna zauważenia – mogłaby znaleźć także swoje przełożenie na chociażby realia katowickiego środowiska teologicznego. Spotkania takie odbywają się około miesiąca po ogłoszeniu dokumentu, a skupiają się nie tylko na przedstawieniu dokumentu, ale także na ukazaniu jego pierwszej teologicznej recepcji i rodzących się wstępnym przemysleń.

W ramach spotkania zaprezentowano trzy wystąpienia: *Una Chiesa per i poveri e con i poveri: in ascolto della „Dilexi te”* (Christiano Massimo Parisi CP – profesor teologii dogmatycznej w Pontificia Università S. Tommaso D’Aquino – *Angelicum*); *I poveri: presenza sacramentale del Signore. Alcune testimonianze nella predicazione dei Padri della Chiesa* (Pasquale Cormio OSA, profesor teologii patrystycznej w Pontificio Instituto Patristico – *Augustinianum*), *L’ingegnoso „Dilexi te” di San Paolo della Croce ai poveri* (Alessandro Ciciliani CP, badacz niezależny specjalizujący się w historii Kościoła). Całość spotkania moderował Marco Staffolani CP, profesor kosmologii teologicznej w Pontificia Università Lateranense – *Lateranum*.

W pierwszym wystąpieniu, zatytułowanym *Una Chiesa per i poveri e con i poveri: in ascolto della „Dilexi te” (Kościół dla ubogich i z ubogimi: słuchanie „Dilexi te”)*, o. prof. Chrisitano Parisi CP stwierdził, że głównym celem jego wykładu jest w taki sposób opowiedzieć o nowym papieskim dokumencie, aby skłonić słuchaczy do prawdziwego usłyszenia głosu Leona XIV. Profesor w całym wystąpieniu odwoływał się tylko do samego tekstu dokumentu, a świadomie nie odwołał się do innych autorów i komentarzy na jego temat (może poza słowami wyrażonymi w watykańskiej prezentacji adhortacji przez kard. Konrada Krajewskiego).

W pierwszej części wystąpienia włoski pasjonista skupił się na trzech zagadnieniach: ukazaniu miejsca adhortacji na mapie współczesnego nauczania Kościoła, przedstawieniu struktury dokumentu i jego najważniejszych treści oraz wyodrębnieniu najważniejszych aspektów praktycznych zawartych w dokumencie. Z kolei w drugiej części przedłożenia zostały ukazane pewne wymiary teologiczne adhortacji. Profesor *Angelicum* skupił się na wymiarze chrystologicznym, etycznym i eklezjalnym dokumentu.

Prof. Parisi, wskazując w pierwszej części swojego wystąpienia na niektóre znaczące problemy związane z rosnącą nie tylko indywidualnie, ale i społecznie pauperyzacją wielu osób, nie zatrzymał się jedynie na opisie fenomenów, ale wskazał zaproponowane przez papieża Leona możliwe modele ich rozwiązywania.

Fenomen	Model rozwiązania
Miłość do ubogich jako fundament wiary	Dzieła miłosierdzia i znaczenie jałmużny
Opcja preferencyjna na rzecz ubogich	Rozpoznanie konkretnych wymiarów godności człowieka
Rozpoznanie wieloaspektowości ubóstwa	Działanie w obliczu niesprawiedliwości strukturalnych
Walka z niesprawiedliwością strukturalną	Uważność wobec współczesnych form ubóstwa
Krytyka mentalności merytokratycznej	Rola miłości jako „historycznej siły zmiany”

W drugiej – teologicznej – części wystąpienia prof. Parisi przypomniał, że papież Leon XIV ugruntowuje miłość do ubogich na silnym fundamencie chrystologicznym, który współtworzą dwa podstawowe elementy: tajemnica inkarnacji oraz identyfikacja

Chrystusa z ostatnimi, jak to zostało objawione w ewangelicznym obrazie Sądu Ostatecznego. Wypływająca z chrystologii etyka bazuje na idei, że nigdy nie można oddzielać wiary (poznania Chrystusa) od moralności (działania inspirowanego przez Chrystusa). Zrozumienie Chrystusa, Jego życia, męki, śmierci i zmartwychwstania, staje się nie tylko *źródłem*, ale i modelem chrześcijańskiego postępowania ze szczególnym odniesieniem do pewnych implikacji społecznych.

W końcowej części swojego wystąpienia profesor *Angelicum* wskazał, że w świetle ukazanej w adhortacji *Dilexi te* eklezjologii to nie co innego jak idea diakonii jest centralnym kryterium stanowiącym o wiarygodności misji Kościoła w świecie. Oznacza to, że autentyczność głoszenia Ewangelii w Kościele i w świecie nie jest mierzona jedynie poprzez wierność doktrynie, ale daleko bardziej poprzez konkretną i bezinteresowną służbę ubogim i pozostawionym na marginesie życia.

Drugie konferencyjne wystąpienie zostało zatytułowane *I poveri: presenza sacramentale del Signore. Alcune testimonianze nella predicazione dei Padri della Chiesa (Ubodzy: sakramentalna obecność Pana. Niektóre świadectwa w nauczaniu ojców Kościoła)*, wygłosił je o. prof. Pasquale Cormio OSA z rzymskiego *Augustinianum*. We wprowadzeniu do przedłożenia włoski augustinianin zaznaczył, że na polu przepowiadania słowa Bożego można odnaleźć w IV i V w. zarówno u Ojców łacińskich (Ambrożego, Augustyna), jak i Ojców greckich (Jan Chryzostom) szczególną uważność dotyczącą tematu bogactwa i ubóstwa. Nie odnajduje się w tych tekstach – jak można by czasem usłyszeć – przesadnego moralizatorstwa na temat bogactwa ani tym bardziej nie znajduje się tam jego potępienia. Właściwy bowiem osąd bogactwa i bogacenia się zależy od sposobów, w jaki się je gromadzi oraz ich dystrybucji, a także od poczucia wolności lub zniewolenia dobrami materialnymi oraz postawy dobroczynności i praktykowanej jałmużny. Te wyznaczniki oceny bogactwa znajdują się już chociażby w filozofii stoików, ale są one obecne także na kartach Ewangelii, gdzie w trosce o ubogich odkrywamy służbę samemu Chrystusowi (Jego sakramentalną obecność), miłość bliźniego oraz umiejętność oderwania się od rzeczy materialnych. Wszystko to opiera się na pewnej wizji antropologicznej, która nie jest budowana na bazie istniejących pomiędzy ludźmi różnicach społecznych czy ekonomicznych, ale na wspólnej *dignitas* wszystkich dzieci Bożych.

Prof. Cormio odwołał się w pierwszej kolejności do nauczania św. Jana Chryzostoma, który służbę ubogim pojmował jak realizowany akt liturgiczny, gdyż jak pytał w swojej *Homilii na Ewangelię Mateusza*: „Chcesz oddać cześć Ciału Chrystusa? To nie zaniedbuj jego nagości; nie oddawaj czci Chrystusowi w kościele jedwabnymi tkaninami, skoro zaniedbujesz Go na zewnątrz, kiedy cierpi z powodu zimna i z powodu braku odzienia” (*Hom. in Mattheum* 50,3).

Jan Chryzostom wskazuje w jasny sposób na korelację zachodzącą pomiędzy Ciałem sakramentalnym Chrystusa (por. 1 Kor 11,24) a Jego ciałem eklezjalnym (Mt 25,42.45). Ten pełen współczucia ton nauczania Chryzostoma kierowany w stronę ubogich staje się gorzką skargą adresowaną do bogatych. Ukierunkowanie uwagi na zagadnienie sprawiedliwości społecznej wynika u *Złotoustego* z przyjętej przez niego wizji antropologicznej, wedle której człowiek został nie tylko stworzony przez Boga, ale został też przez niego opatrnościowo obdarowany tym wszystkim, co do życia potrzebne. Jeśli zatem niektórzy z ludzi mają znacznie więcej, niż im jest do codziennego życia potrzebne, dobrami zbywającymi (*bona superflua*) powinni się podzielić z potrzebującymi.

Następnie profesor rzymskiego *Augustinianum* odwołał się do nauczania św. Ambrożego z *Mediolanu*, dla którego życiowym wyborem było życie w ubóstwie, którego celem była lepsza pomoc ludziom potrzebującym i możliwość dania pełnego świadectwa wiary w Chrystusa. W drugiej księdze *De officiis ministrorum* biskup Mediolanu wzywa sługi

ołtarza do praktykowania sprawiedliwości i miłości. Konkretnym przejawem realizacji tego nauczania była osobista interwencja w obronie jeńców wziętych do niewoli przez barbarzyńców po bitwie pod Adrianopolis w 378 r. W ludziach ubogich Ambroży rozpoznaje skarb Kościoła, tak jak wcześniej ukazywał to święty diakon Wawrzyniec, który w czasie rządów papieża Sykstusa II postawiony przed władze rzymskie i poproszony o pokazanie skarbów Kościoła, „wskazał na ubogich, mówiąc: «*To są skarby Kościoła*»”. Ambroży, komentując te słowa, dopowiedział: „I są prawdziwie skarbami ci, w których jest Chrystus, w których jest wiara w Chrystusa” (*De officiis*, II, 28, 140).

Biskup Mediolanu w swoim przepowiadaniu do ludu kilkakrotnie podnosi głos, ukazując kontrast pomiędzy człowiekiem bogatym a ubogim. Jego skarga opiera się na konieczności swoistego ożenku sprawiedliwości i solidarności społecznej z inspirowaną ewangelicznie miłością. Ambroży wskazuje także na wspólne pochodzenie każdego człowieka (*consors naturae*) jako punktu wyjścia dla przezwyciężenia każdej powodującej konflikt różnicy społecznej. Dla św. Ambrożego bogactwo nie jest złem samym w sobie, ale też nie jest absolutnym dobrem. Koncepcja ta odpowiada stoickiej kategorii „niezróżnicowanego dobra”. Dobre użycie pieniądza – jego zdaniem – polega na poddaniu się Bogu i uczynieniu z siebie w pewien sposób dłużnika względem osób potrzebujących ludzkiego wsparcia.

Trzecim spośród Ojców Kościoła, któremu w swoim przedłożeniu poświęcił uwagę prof. Cormio, był św. Augustyn. W nauczaniu biskupa Hippony najczęściej podejmowanym tematem jest konieczność dawania ubogim jałmużny: jeśli bowiem „decydujesz się na danie skarbu Bogu w osobie ubogiej, nie utracisz bezpieczeństwa, wiedząc, że sam Bóg zachowa te skarby w niebie: ten Bóg, który je tobie powierzył za życia, zachowa to jako konieczne dla życia wiecznego” – *Serm.* 259,5).

Ważnym z punktu widzenia nauczania Augustyna zagadnieniem jest także lichwa. Jeśli jest ona używaną wobec braci praktyką, to należy mieć świadomość, że Kościół potępia ją jako grzech ciężki, ponieważ zapłatą za nią są *lzy* drugiego człowieka. Zawsze jednak jest możliwym praktykowanie tak zwanej „lichwy duchowej”, inspirowanej przez samego Boga. Choć pożyczka się małą sumę, to człowiek zyskuje daleko więcej (por. *Serm.* 239, 4.5). W perspektywie kościelnego braterstwa i międzyludzkiej solidarności dla wspólnego niesienia stworzonej przez Boga dla nas ludzkiej natury każdemu człowiekowi bogatemu powinien towarzyszyć pewien ubogi, który podejmuje się dla niego zadania przeniesienia do nieba czynionych przez niego dzieł miłosierdzia. Ubogi jest zatem niejako tragarzem (*laturarius*) dóbr materialnych bogatego do wiecznego skarbcza.

Istnieje w teologii św. Augustyna jeszcze jeden wątek nauczania, a mianowicie chryologiczny model autentycznego ubóstwa i autentycznego bogactwa. Idea zwana w teologii *Christus totus*. To Chrystus „jest naszym bogactwem”, jak nam to objawił poprzez dzieło stworzenia; ale jest też zarazem naszym ubóstwem, jak to zostało objawione przez Jego wcielenie, kiedy to przyjął nasze śmiertelne ciało, a wraz z nim i nasze słabości, to On cierpiał na krzyżu aż do śmierci (por. *Serm.* 14,9). Ubóstwo Chrystusa przyniosło grzesznikom sprawiedliwość i prawdziwe bogactwo, jakim jest dar nieśmiertelności (por. *Serm.* 36,3). Identyfikacja ubożego z Chrystusem w doskonały sposób została potwierdzona w Mateuszowej wizji sądu ostatecznego (25,31-46), jak również w Dziejach Apostolskich, w opowiadaniu nawróceniu Szawła (Dz 9,3-4).

Jeśli chodzi o dzielenie się posiadanymi dobrami, to w refleksji św. Augustyna na temat bogactwa bierze się pod uwagę tak zwane funkcjonalne używanie dóbr na chwałę Bożą. Aksjomat ten jest zawarty w znanym określeniu idiomatycznym: *temporalia at utendum, aeterna ad fruendum* (*Serm.* 36,6). Jedyne rzeczywistości wieczne i niezienne powinny być przedmiotem przyjemności (*frui*), podczas gdy wszystkie inne rzeczy mogą

być jedynie używane (*uti*) w tym celu, aby osiągnąć życie wieczne (por. *De doctr. chr.* I,22,20). Z wielką mocą biskup Hippony wzywa do szczególnej uwagi dotyczącej konieczności niezaniechania obowiązków wobec potrzebujących, ponieważ to w nich mieszka Chrystus. Ważnym aspektem nauczania Doktora Łaski jest to, że wskazówka dotycząca obowiązku pomocy potrzebującym nie dotyczy jedynie braci w wierze, ale rozszerza się także na potrzebę zrozumienia i przyjęcia do siebie grzeszników (w tym także niewierzących lub inaczej wierzących), ponieważ miłość nie zna w tym znaczeniu żadnych ograniczeń (por. *Serm.* 350/F,8).

Ostatnie, trzecie wystąpienie laterańskiego wieczoru z adhortacją *Dilexi te* było zatytułowane *L'ingegnoso «Dilexi te» di San Paolo della Croce ai poveri (Pomysłowość św. Pawła od Krzyża w realizacji „Dilexi te” do ubogich)*, wygłosił je dr Alessandro Ciciliani CP, badacz niezależny specjalizujący się w historii Kościoła. Wykład ten miał nie tylko charakter intelektualnego wkładu badacza w próbę zrozumienia adhortacji *Dilexi te*, ale nade wszystko stanowił element *formatio permanens* dla zgromadzonej w uniwersyteckiej auli rzymskiej wspólnoty pasjonistów.

Pierwszy dokument nauczania papieża Leona prowadzi chrześcijan do konkretnej weryfikacji sposobu realizacji przykazania miłości, ponieważ – jak przypomina św. Jan w swoim Pierwszym Liście – „jakże możesz miłować Boga, którego nie widzisz, skoro nie miłujesz swojego brata, którego widzisz?” (1 J 4,20). Miłość do ubogich powinna charakteryzować nie tylko życie ludzi ochrzczonych, ale wśród nich w szczególności sposób tych, których świętość została już rozpoznana i potwierdzona przez Kościół. Fundator Zgromadzenia Męki Pańskiej, św. Paweł od Krzyża, przyniósł Kościołowi nowy charyzmat, poprzez który można było jeszcze raz pokazać światu pamięć o tym, „jak Bóg umiłował świat”, iż pozwolił swojemu Synowi umrzeć za człowieka na drzewie krzyża. Cała pomysłowość św. Pawła od Krzyża w ukazywaniu tego, jak Bóg „umiłował Cię” w ubogich, bierze swój początek z krzyża Chrystusa. Ten fakt był oczywisty dla św. Pawła, ale powinien być także oczywisty dla wszystkich, którzy angażują się w troskę o ubogich. W przeciwnym razie troska o ubogich byłaby jedynie formą filantropii. Nie można bowiem myśleć, że rozwiązywanie w ludzki i duchowy sposób zadań związanych z troską o tych, którzy żyją w różnorodnych ziemskich potrzebach, często w strachu czy ubóstwie, można zabezpieczyć bez kontemplacji Ukrzyżowanego, Ubogiego i Ogołoczonego Chrystusa.

Ubóstwo jako rada ewangeliczna i życiowa postawa powinno być jednak standardem tej niewielkiej wspólnoty zakonnej, jak pisał św. Paweł od Krzyża, gdyż „święte ubóstwo nie będzie prawdziwym ubóstwem, jeśli nie będzie w jakimś stopniu niewygodne; nie będzie świętym ubóstwem, dopóki którykolwiek z braci tego zgromadzenia będzie szukał życiowej wygody, a nie pójdzie w prawdziwy sposób za Jezusem Chrystusem, który nie miał na tej ziemi zbyt wiele miejsca, gdzie mógłby skłonić swoją głowę, a co więcej umiera ogołocony na twardym drzewie krzyża”. Ubóstwo tak bardzo umiłowane przez Pawła od Krzyża ukazuje, jak bardzo karmił się w życiu wielkim zaufaniem do Boga. Ubóstwo było dla niego i jego współbraci znakiem prawdziwej wolności, znakiem proctwa oraz wiarygodności w głoszeniu Ewangelii.

Założyciel pasjonistów, rozważając tajemnicę Ukrzyżowanego, nazywał swoich braci „ubogimi Chrystusa”. On sam w listach z pierwszego okresu życia zakonnego podpisywał się słowami „ubogi Paweł”. Punktem kulminacyjnym w jego życiu był rok 1720, w którym doświadczył wielu różnych wizji intelektualnych i wewnętrznych inspiracji. Doprowadziły go one do odkrycia życiowego powołania i założenia nowego zgromadzenia, które chciał nazwać „ubogimi Chrystusa”. W jego wizji cnoty ubóstwa najsilniejsza była wizja ubóstwa indywidualnego, ale „zawsze skoncentrowanego na męce Chrystusa”.

Może dlatego jego ubóstwo realizowane w życiu pośrodku Italii, a przejęte później przez jego współbraci, skupione było na pomocy ubogim zarówno w znaczeniu materialnym, jak i duchowym. Paweł od Krzyża był zawsze gotowym do zaspokojenia potrzeb kierowanych przez człowieka w jego stronę. Z tej jego czysto ludzkiej, ale i duchowej postawy ubóstwa rodziła się prawdziwa miłość do ubogich. W Castellazzo był znany jako „anioł pokoju i modlitwy”, był bliski każdemu, kto znajdował się w sytuacji ubóstwa, ofiarowując drugiemu swoje ubogie jedzenie, składające się często jedynie z chleba i wody.

Papież Leon XIV stwierdził, że „na zranionych twarzach ubogich odnajdujemy cierpienie niewinnych, a zatem i cierpienie samego Chrystusa” (DT 9), tak samo na twarzy Pawła od Krzyża odbijało się imię ubogiego Chrystusa. Pewnego razu do Ritiro di Sant’Angelo di Vetralla przyszło pięciu ubogich, prosząc o wsparcie i jałmużnę. Paweł zakomunikował wprost „kucharzowi Guardateli, że cała piątka nosi wyrzeźbione na twarzy imię Jezusa Chrystusa. A to znaczy, że nie odchodzą z tego miejsca ze łzami”. Dyskurs, który został napisany na kanwie tego wydarzenia, znalazł swoją aktualizację w słowach: „Jesteśmy ubodzy, dlatego trzeba czynić to dla ubogich”. Święty Paweł od Krzyża często powtarzał współbraciom to zdanie, w którym podkreślał, że należy się solidaryzować z ubogimi, nie tylko nosząc ich imię, ale solidaryzować się z nimi w rzeczywistości naszych osobistych i wspólnotowych zachowań”.

Założyciel pasjonistów, oprócz ubóstwa materialnego, otrzymał także charyzmat głoszenia miłości Boga objawionej w krzyżu Jego Syna tym, którzy tej miłości jeszcze nie znają. Zorientowanie na ubóstwo duchowe społeczeństwa XVIII w. było głównym celem apostołskim założyciela pasjonistów. Jak bowiem stwierdza papież Leon XIV w orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Ubogich: „Największą biedą jest nie znać Boga”. Święty Paweł od Krzyża nosił w sobie miłość do Boga, miłość kontemplowaną przed Ukrzyżowanym. Choć co prawda nie zmienił on może nazbyt mocno niesprawiedliwych struktur społecznych, to jednak konkretne gesty miłości do ubogich nie tylko w Ritiri, ale i w wielu innych miejscach jego posługi sprawiły, że wiele osób doświadczyło z jego ręki Jezusowego *dilexi te*.